

Janusz Rieger, **Słownictwo polszczyzny gwarowej na Braślawszczyźnie**, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Wydział „Artes Liberales”; Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, 2014, 459 s., 4 mapy, ikonografia.

Braślawszczyzna jako region o bogatej historii i zmiennej sytuacji demograficznej¹, wpisujący się w pojemne pojęcie pogranicza (w sensie etnicznym bałtycko-słowiańskiego, w sensie administracyjno-państwowym w okresie międzywojennym polsko-litewskiego i polsko-łotewskiego, obecnie litewsko-białoruskiego i białorusko-łotewskiego) przyciągał i wciąż przyciąga uwagę językologów, których interesuje z jednej strony problem relacji zachodzących między językami na obszarze wielojęzycznym w sytuacji zmiany granic i przemian społeczeństwa, a z drugiej – terytorialne, pokoleniowe i funkcjonalne zróżnicowanie polszczyzny określanej jako północnokresowa.

¹ K. Szydłowski, *Braślawszczyzna. Charakterystyka historyczno-kulturowa regionu*, [w:] *Braślawszczyzna. Pamięć i współczesność*, t. 1: *Historia regionu. Charakterystyka socjolingwistyczna. Świadectwo mieszkańców*, red. nauk. E. Smułkowa, Warszawa 2011 [dalej: *Braślawszczyzna...*, 2011]; A. Smalanczuk, *Narodowy i kulturalny rozwój Braślawszczyzny w XX wieku*, [w:] *Braślawszczyzna...*, 2011.

Nie ma nic bardziej interesującego i inspirującego dla naukowca niż możliwość zapoznania się z wynikami badań różnych zespołów, penetrujących ten sam obszar, ale wykorzystujących inne podstawy teoretyczne i instrumentarium oraz inaczej rozkładających punkty ciężkości. A tak się właśnie stało, gdy w obiegu naukowym pojawiły się w stosunkowo w bliskich odstępach czasu dwa obszernie tomy monografii *Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność*², będące plonem obserwacji socjolingwistycznych zespołu polsko-białoruskiego Elżbiety Smułkowej, prowadzonych w rejonie brasławskim w latach 1997–2007, i ostatnio wydane *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Brasławszczyźnie* w ujęciu Janusza Riegera. Dwutomowa publikacja pod redakcją naukową E. Smułkowej spotkała się z żywym odzewem ze strony badaczy różnych pograniczy, o czym świadczą choćby ogłoszone drukiem recenzje³, a także, co istotne, zainspirowała innych autorów do twórczego rozwijania teorii konwergencji i „mowy pogranicza” w odniesieniu do innych obszarów, na których dochodzi współcześnie do mieszania kodów na płaszczyźnie *parole* i współniania cech językowych⁴.

Wymienione opracowania nie są konkurencyjne wobec siebie, bo są inaczej ukierunkowane i oparte na innych korpusach materiałowych. Różnica terminologiczna polega na tym, że E. Smułkowa⁵ unika w odniesieniu do rejonu brasławskiego używania terminu gwary polskie czy polszczyzna gwarowa, który jest w świetle ostatnich dyskusji językoznawców zawężany do gwar polskiego obszaru etnicznego. Posługuje się natomiast przyjętymi w dyskursie naukowym określeniami polszczyzna regionalna, „wileńska”. W rozdziale poświęconym charakterystyce „mówienia po polsku”, napisanym przez Inesę Kuryan⁶, zilustrowane

² *Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność*, t. 2: *Słownictwo dwujęzycznych mieszkańców rejonu (Słownik brasławski)*, red. nauk. E. Smułkowa, Warszawa 2009 [dalej: *Brasławszczyzna...*, 2009]; *Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność*, t. 1: *Historia regionu. Charakterystyka socjolingwistyczna. Świadectwo mieszkańców*, red. nauk. E. Smułkowa, Warszawa 2011.

³ Por. recenzje: С.М. Толстая, (rec.), *Brasławszczyzna...*, 2009; *Brasławszczyzna...*, 2011, „Rocznik Sławistyczny”, vol. 61 (2012); A. Zielińska, *O koncepcji słownika pogranicza*: „Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność”, t. II: „Słownictwo dwujęzycznych mieszkańców rejonu (Słownik brasławski)”, „Acta Baltico-Slavica”, t. 35 (2011); też, (rec.), *Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność*, t. I, „Acta Baltico-Slavica”, t. 37 (2013); Г. Цыхун, (rec.) *Brasławszczyzna...*, 2009, „Беларуская лінгвістыка”, вып. 67 (2011); M. Głuszkowski, (rec.), *Brasławszczyzna...*, 2011, „Slavia Orientalis”, nr 4 (2012).

⁴ A. Zielińska, *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, Warszawa 2013; też, *Mowa pogranicza – pogranicze w mowie*, [w:] *Pograniczność i pogranicza w perspektywie nauk społecznych i humanistycznych*, red. nauk. W. Chlebda, I. Dobrová, Opole 2014.

⁵ E. Smułkowa, *Sytuacja socjolingwistyczna i proces konwergencji języków na Brasławszczyźnie w świetle badań terenowych (1997–2007)*, [w:] *Brasławszczyzna...*, 2011, s. 126.

⁶ I. Kuryan, *Charakterystyka idiolektów języka polskiego*, [w:] *Brasławszczyzna...*, 2011.

zostały trzy warianty języka polskiego obecne na terenie Braśławszczyzny (język ogólnopolski, polszczyzna „wileńska” i polszczyzna „mieszana”), realizowane w postaci idiolektów. Skoro język polski, niezależnie od stopnia jego konwergencji z innymi językami i gwarami występującymi w regionie, jest nadal w pejzażu językowym obecny i ma przynajmniej dla najstarszego pokolenia moc symboliczną, to można go wciąż opisywać z różnych perspektyw badawczych. W tym rozumieniu eksploracje ukierunkowane na uchwycenie dynamiki zmian językowych na Braśławszczyźnie (zespół E. Smułkowej) i bardziej tradycyjne badania J. Riegera, nastawione na ukazanie zasobu leksykalnego polszczyzny regionalnej i jej interferencyjnego charakteru, wynikającego już z samego faktu ukształtowania się tej odmiany poza polskim obszarem etnicznym i pogłębianego w powojennej sytuacji językowej regionu, nie pozostają w sprzeczności, lecz się uzupełniają.

J. Rieger wypracował własną koncepcję rejestrowania słownictwa regionalnego, opartą na instrumentarium dialektologicznym i nawiązującą do tradycji sporządzania dyferencjalnych słowników gwarowych poszczególnych regionów. Stara się ją konsekwentnie realizować w poczuciu misji dokumentowania i ocalania dla potomnych tych specyficznych zasobów leksykalnych, którym grozi zapomnienie w sytuacji wciąż uszczuplającego się grona użytkowników polszczyzny kresowej. Nieprzypadkowo opis jest skoncentrowany na słownictwie i frazeologii, bo taka podstawa materiałowa otwiera także innym badaczom drogę do poznania sposobów interpretowania świata przez mieszkańców obszarów, które poddane zostały wielokrotnemu rozbijaniu struktur społecznych. Kieruje swoje prace nie tylko do profesjonalistów, językoznawców, stwarzając im bazę do dalszych specjalistycznych rozważań, ale i do odbiorców spoza kręgu naukowego. Z tego powodu nie wprowadza do mikrostruktury haseł słownikowych nadmiaru danych metajęzykowych, przenosząc punkt ciężkości na wskazywanie odpowiednich wyrazów białoruskich, rosyjskich i litewskich, będących podstawą nazwy regionalnej. O pewnych zauważonych niekonsekwencjach w konstruowaniu siatki hasłowej i pomijaniu niezbędnych informacji gramatycznych w opisie niektórych jednostek wyrazowych będzie mowa w końcowej części recenzji.

Pierwszym opracowaniem z tak pomyślanego cyklu było *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie*, przygotowane wspólnie z Ireną Masojć i Krystyną Rutkowską⁷. Walory dokumentacyjne tego wydawnictwa, archiwizującego materiał słownikowy, który jest cenny dla badaczy, jak i miłośników polszczyzny

⁷ J. Rieger, I. Masojć, K. Rutkowska, *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie*, Warszawa 2006.

północnokresowej, zostały podkreślone w recenzji Anny Zielińskiej⁸. Do wielu rozwiązań przyjętych w wymienionym tomie nawiązuje także omawiana publikacja, ale jest ona bogatsza w stosunku do poprzedniej pod względem materiałowym i analitycznym.

Powstanie opracowania *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Brastawszczyźnie* było możliwe dzięki swoistemu „skrzyżowaniu” źródeł zgromadzonych przez różnych badaczy i autorów (należących do różnych generacji), o czym informuje dopisek zamieszczony na stronie tytułowej książki. Podstawowy materiał słownikowy pochodzi z bogatego zbioru nagrań, zarejestrowanego z terenu dawnego powiatu brastawskiego w latach 2000–2005 przez autochtonki Annę Stelmaczonek-Bartnik i Barbarę Jasinowicz. Podkreślam tu specjalnie rodowód badaczek, bo nie bez znaczenia jest w tej sytuacji fakt wspólnoty świata między badającym i badanym, a także możliwość prowadzenia dłuższej obserwacji na zasadzie współuczestnictwa w życiu mieszkańców wsi. Część tekstów pochodzi również ze zbiorów wytrawnej badaczki polszczyzny północnokresowej, Krystyny Rutkowskiej. Współczesny materiał językowy został zarejestrowany od 70. rozmówców, w tym tylko od 15. mężczyzn. Oprócz tekstów mówionych, które są najwartościowszym źródłem do badania słownictwa, bo dostarczają kontekstów użycia i pozwalają na dokładniejsze zdefiniowanie haseł, wykorzystano jako podstawę do ekscerpcji leksyki regionalnej *Słowniczek wyrazów gwarowych, używanych w okolicach Dryświat, Gajd i Widz* ułożony przez Witolda i Elżbietę Minksztyków, a opublikowany staraniem Autora w 2010 roku⁹. Ten zbiór około 1200 haseł różnego pochodzenia traktowałabym już jednak jako materiał w pewnym sensie historyczny, przywoływany z zasobów pamięci, spisywany był bowiem przez leksykografów amatorów ze względów sentymentalnych przez wiele lat, poczynając od momentu osiedlenia się Witolda Minksztyka po repatriacji na Mazurach. Trzeba przyznać, że jak na słownik amatorski ma stosunkowo mało uchybień warsztatowych, ale też i nie dostarcza zbyt wielu kontekstów użycia.

Kolejnym źródłem, z którego czerpano materiał jest słownik rzeczowników (a słuszniej byłoby go nazwać indeksem), dołączony do niepublikowanej pracy magisterskiej Natalii Ananiewej z 1974 roku, napisanej po rosyjsku na temat alternacji w paradygmatach rzeczowników polskiej gwary wsi Gajdy rejonu ignalińskiego na Litwie. Ten zbiór ma niewątpliwie walory dokumentacyjne, przy-

⁸ A. Zielińska, rec.: Janusz Rieger, Irena Masojć, Krystyna Rutkowska, *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie*, „Acta Baltico-Slavica”, t. 32 (2008), s. 233.

⁹ W. Minksztyk, E. Minksztyk, *Słowniczek wyrazów gwarowych, używanych w okolicach Dryświat, Gajd i Widz*, [w:] *Język polski dawnych Kresów Wschodnich*, t. 4, red. J. Rieger, D. Kowalska, Warszawa 2010, s. 235.

nosi wiele derywatów rzeczownikowych, zwłaszcza formalnych zdrobnień, ale nie wnosi tak potrzebnych kontekstów użycia, a poza tym wprowadza do siatki hasłowej *Słownika* sporo wyrazów ogólnopolskich, które nie mają regionalnych odpowiedników, a zatem nie powinny się znaleźć jako hasła w leksykonie dyferencyjnym, ukierunkowanym na rejestrowanie słownictwa osobliwego, ukształtowanego w specyficznej sytuacji językowej, por. choćby *Cygan* ‘Cygan’, *Cyganka* ‘Cyganka’ (s. 83), dąb ‘dąb’ (s. 88), indyk ‘indyk’ (s. 114). Autor uwzględnia współwystępowanie wyrazu regionalnego czy dialektalnego i ogólnopolskiego, ale rejestrowanie takich haseł, jak *agrest* ‘agrest’ (s. 55), *baran* ‘baran’ (s. 61), *brzoza* ‘brzoza’ (s. 70), *burak* ‘burak’ (s. 71), *gorczyca* ‘gorczyca’ (s. 107), *igła* ‘igła’ (s. 113), *iskra* ‘iskra’ (s. 113), które nie mają swojej „pary” regionalnej, i w dodatku często nie zostały potwierdzone w tej podstawowej postaci w tekstach, chyba przekracza granice nawet szeroko rozumianej dyferencjalności. Hasłami powinny być natomiast derywaty od wymienionych podstaw, które nawet jeśli nie niosą modyfikacji znaczenia (jak w przypadku formalnych zdrobnień), to odzwierciedlają regionalne modele nazwotwórcze, ukształtowane w sytuacji wielojęzyczności, a tym samym są odrębnymi jednostkami leksykalnymi. Nie będę ukrywać, że nie jestem zwolenniczką konstruowania haseł gniazdowych i łączenia w jednym artykule hasłowym wyrazów etymologicznie pokrewnych i zarazem synonimów, które są genetycznie obce. Sieć odsyłaczy pozwala wprawdzie odnaleźć daną formę, ale skupienie wielu jednostek w danym haśle odbywa się kosztem ich eksplikacji. Na przykład hasło *socha* (s. 243) jest skonstruowane na zasadzie mikropola semantycznego, bo zawiera oprócz nazwy podstawowej (zdefiniowanej jako ‘socha’) i zdrobnienia *soszka*, także nazwy części konstrukcyjnych tego narzędzia, również bardzo skąpo objaśnione. Z cytatu *Socha – używana teraz czasem do redlenia ziemniaków* wnioskuję, że chodzi najprawdopodobniej o drewniane radło rylcowe, które było wykorzystywane do czasów pojawienia się pługa do uprawy roli, a potem stało się bardziej przydatne przy uprawie ziemniaków. Nazwy gwarowe *sośniki*, *narożki* – w definiensie też ‘sośniki’ – oznaczają dokładnie ‘część radła, która wchodzi w ziemię, rylec’, por. pokrewne hasło *narog* (s. 168); stara nazwa *rogacz* – w definiensie też ‘rogacz’ – może zarówno oznaczać ‘dyszel sochy’, jak i ‘rączki’, bez kontekstu tego nie da się rozstrzygnąć; z kolei *łopatka* ‘(?)’, występująca w gwarach polskich zazwyczaj w postaci *łopata*, odnosi się do konstrukcji *pługa*, a nie *sochy*¹⁰.

¹⁰ Tak też wynikałoby z kontekstu zapisanego z okolic Brańsławia przez O. Chomińskiego w 1926 roku, a przytoczonego w zbiorze K. Nitscha (*Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. 3., red. Z. Stamirowska, Warszawa 1968, s. 370) pod nr 477 w takiej postaci: *ożon al’bo socho al’bo łopato*. W kartotece *Słownika gwar polskich* zarejestrowano ten cytat jako ilustrację użycia nazwy *łopata* w znaczeniu ‘przyrząd u pługa służący do odkładania ziemi’.

Słusznym posunięciem z perspektywy dokumentowania starszych zasobów gwarowych polszczyzny na Brasławszczyźnie jest wykorzystanie odpowiednio zlokalizowanych materiałów z legendarnej już kartoteki Wiaczesława Werenicza, gromadzonej przez uczonego i jego współpracowników do planowanego słownika gwar kresowych na terenie ZSRR. Dzięki zamieszczonym fotokopiom możemy zapoznać się ze sposobem rejestrowania słownictwa w tym źródle. Mimo niekwestionowanych walorów materiałowych, pozostawione zbiory wymagają jednak bardzo starannej obróbki leksykograficznej (patrz wyżej wyraz *socha*), a zwłaszcza doprecyzowania znaczeń nazw zapisanych niemal 40 lat temu. Skonfrontowanie tych danych z innymi źródłami dialektologicznymi (słownikami i atlasami) jest wprost niezbędne.

W strukturze recenzowanego opracowania zaznaczają się poza przedmową (zawierającą również ważne treści) trzy części: informacyjno-analityczna (*Polszczyzna na Brasławszczyźnie i jej słownictwo*), zasadnicza słownikowa (zawierająca charakterystykę zawartości słownika, zasady redakcyjne i właściwe hasła słownikowe w układzie alfabetycznym, łącznie około 5 tys.) oraz część nazwana jako hasła rzeczowe, złożona z tekstów mówionych po polsku, precyzyjnie uporządkowanych tematycznie, ilustrujących użycie słownictwa z takich kręgów znaczeniowych, jak: 1. Wieś i życie na wsi; 2. Życie ludzkie; 3. Życie społeczne; 4. Kościół i życie religijne; 5. Historia; 6. Dodatek (Varia, piosenki i dodatkowe teksty ciągłe). W obrębie tych działów tematycznych dokonano jeszcze bardziej szczegółowej segmentacji treści według kryteriów znaczeniowych, a dotarcie do odpowiednich haseł rzeczowych w tym różnorodnym korpusie tekstów ułatwia indeks alfabetyczny. Taki sposób uporządkowania tekstów pozwala bardzo łatwo zorientować się w bogactwie podejmowanych wątków, a zarazem śledzić formę przekazywania różnorodnych treści przez poszczególnych rozmówców. Autentyczne relacje mieszkańców, dokonywane z perspektywy jednostkowej, osobowej, dzięki walorom językowym i szczegółowości opisów, mogą być wykorzystywane jako podstawa empiryczna do dalszych badań językoznawczych, w tym etnolingwistycznych, jak też służyć innym badaczom z kręgu nauk społecznych.

W rozważaniach poprzedzających część słownikową wskazane zostały czynniki historyczne i demograficzne, które mają duży wpływ na zmieniającą się sytuację języka polskiego w regionie i kurczenie się zakresu jego użycia w komunikacji społecznej. Uwzględnienie przez Autora parametrów społecznych przy ustalaniu przyczyn zraty żywotności polszczyzny z przywołaniem punktu widzenia konkretnych rozmówców (a więc jest to rozpatrywanie statusu komunikacyjnego języka także z perspektywy wewnętrznej, podmiotowej) pozwala zrozumieć, dlaczego, używając słów urodzonej w 1931 roku informatorki ze wsi Gimzy (na pd. od Dryświat), „polski język już czszeba zapomnieć, bo nie ma

z kim rozmawiać” (s. 22). Tym bardziej potrzebne są prace zmierzające do zarchiwizowania dziedzictwa kulturowego, jakim jest słownictwo regionalne, składające się z wyrazów rodzimych, archaicznych, dialektalnych i bogatej starszej i nowszej leksyki interferowanej, przyswajanej przez polszczyznę na różnych etapach jej dziejów w kontaktach z innymi językami. Tę część rozważań, w której Autor rozpatruje różne drogi przenikania zapożyczeń do polszczyzny regionalnej w warunkach bi- i polilingwizmu, poświęcając sporo uwagi leksyce interferowanej, także tej przyjmowanej w czasach sowieckich, a także dokumentuje na konkretnych przykładach współwystępowanie w wypowiedziach rozmówców jednostek interferowanych i rodzimych na określenie tych samych desygnatów, odczytując jako ważny głos wpisujący się w ciągle aktualną dyskusję na temat charakteru współczesnej polszczyzny kresowej i zasobu jej słownictwa. Podjęta próba badania frekwencji jednostek współwystępujących w parach na płaszczyźnie tekstu mówionego, opatrzona ciekawymi komentarzami i prowadząca do konstatacji, że wielu wyrazów będących w użyciu nie można jednoznacznie zakwalifikować, powinna być w przyszłości kontynuowana na podstawie obszernego korpusu tekstów zapisanych od konkretnego rozmówcy. Tylko na płaszczyźnie idiolektalnej będzie można wymiennie określić częstotliwość występowania słownictwa interferowanego (w innej terminologii konwergentów) i rodzimego w nazywaniu tych samych obszarów rzeczywistości.

Przekonując do swojej koncepcji tworzenia słownika regionalnego, która odbiega od bardzo szczegółowych, opracowywanych latami przez całe zespoły badawcze monumentalnych dzieł leksykograficznych, Autor używa maksymy: *lepsze jest wrogiem dobrego*. Ja natomiast, zagłębiając się w lekturę bogatego treściowo tomu *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Braślawszczyźnie*, stosunkowo często myślałam, że to, co dobre i potrzebne, może być jeszcze lepsze, jeśliby spełnić na przykład takie (wcale nie maksymalistyczne) oczekiwania dialektologa, jak wprowadzenie do opisu leksykograficznego kwalifikatora *gwar.*, który sygnalizowałby, bez wchodzenia w szczegóły i obfite tło porównawcze, zbieżności jednostek ze słownika „braślawskiego” z wyrazami gwar rdzennie polskich (por. przykładowo *chto*, *chtoś*, *chtóry*, *chałupa*, *chata*, *ceber*, *cieślica*, *cug*, *dochtor*, *niedaleczko*, *przeskoczka*, *rogacz*, *sośnik*). Ponadto należałoby zadbać o bardziej konsekwentne realizowanie podanych w części wstępnej zasad konstruowania hasła. Przywołam może na koniec tylko kilka kwestii, które dokumentują drobne, ale jednak zauważalne, niekonsekwencje w siatce hasłowej *Słownika*:

1. Jako odrębne hasła leksykalne traktowane są rzeczowniki odzwierciedlające bardzo dobrze znane badaczom polszczyzny północnokresowej wymiany *ó* do *o* będące rezultatem wyrównań morfologicznych. Choć ciągle dyskusję budzi uznawanie takich zjawisk za fakty leksykalne czy zleksykalizowane, to Autor

wiele form typu *bob* ‘bób’, *bobr* ‘bóbr’, *bol* ‘ból’, *chłód* ‘chłód’, *niewód* ‘niewód’ włączył do siatki hasłowej, a pominął inne, które zostały użyte w tekstach, jak choćby *miod* czy *stoł*. Być może jest to problem wynikający z niedoskonałości narzędzi zastosowanych do eksцерpowania materiału z korpusu elektronicznego tekstów, ale jednak konsekwencji brak.

2. Z założenia w wyrazach hasłowych nie oznacza się akania, a warianty z takimi cechami wymowy rejestrowane są w makrostrukturze słownika z odsyłaczami do znormalizowanego hasła głównego, w którym znajdziemy odpowiednie ilustracje tekstowe potwierdzające użycie postaci z akaniem. Ale nie zawsze ta zasada jest konsekwentnie realizowana, nie uwzględniono na przykład w rejestrze formy *adliga*, jest tylko hasło główne *odliga* ‘odwilż’, zilustrowane wyłącznie użyciem postaci z nagłosowym *a*, tak jak w podanej nazwie białoruskiej (s. 179), pominięto też takie formy występujące w ilustracjach tekstowych, jak *falwarek*, *harbata*, *harbatka*, *pabojnia*, *pachmiałka*, *paduszka*, *padwoda*, *partnicha*. Niekonsekwencje ujawniają się też w sposobie traktowania wyrazów, które zmieniają rodzaj z nijakiego na żeński na skutek akania w pozycji wygłosowej. Jeśli przyjmujemy, że mamy do czynienia z leksykalizacją tego procesu, to wszystkie przykłady, które odzwierciedlają jego skutki powinny być zapisane w taki sposób jak hasło *blota* r. ż. ‘błoto’ czy *jeziora* r. ż., też *jezioro* r. n., a tymczasem sprowadza się do postaci ogólnej hasło *jadło*, gdy dysponuje się wyłącznie poświadczeniem użycia (z danych N. Ananiewej) formy mianownikowej *jadła* ‘karma, pasza dla bydła’ (s. 115), podobnie tworzy się hasło główne *brzemię* (s. 70) i ilustruje się je kontekstem *brzemia* i derywatem *brzemka*, mającym ewidentnie rodzaj żeński.
3. Choć zasady ustalania postaci wyrazu hasłowego i sposobu zapisywania haseł w sposób możliwie najbardziej zbliżony do ortograficznego zostały dość szczegółowo scharakteryzowane, to jednak pojawiają się różne nieściśności. Zrezygnowano np. z oddawania lokalnej wymowy typu *chi*, ale jednak pojawia się hasło *chitry* ‘chytry’ (s. 74), natomiast formy *odchilić* i *zachilić* arbitralnie znormalizowano do postaci literackiej. Nie uwzględnia się z zasady w zapisach haseł uproszczeń grup spółgłosek, tymczasem mamy z jednej strony hasło główne *garło* (*dl>l*) i podhasło *gardło* (s. 104) i w bliskim sąsiedztwie znormalizowane hasło l. mn. *garnki*, choć w przywołanych ilustracjach tekstowych występuje wyłącznie forma *garki* (*rnk>rk*).
4. Wiele haseł podano w postaci liczby mnogiej, co zapewne uwarunkowane jest zgromadzoną bazą materiałową. Nie tworzono, i słusznie, arbitralnie form liczby pojedynczej, jeśli nie znalazły one potwierdzenia w materiale. Trzeba jednak w takiej sytuacji bardzo konsekwentnie podawać niezbędne informacje gramatyczne typu l. mn. przy każdym hasle w postaci pluralnej (a nie ma

w tym zakresie konsekwencji), jak też uwzględnić możliwość wystąpienia plurale tantum. W całym materiale taka informacja pojawiła się tylko raz przy haśle *rdźwiny* ‘rdza’ (s. 225).

Leksykograficzna interpretacja faktów gwarowych należy – zdaniem J. Reichana i K. Woźniaka¹¹ – do niewątpliwie najtrudniejszych komponentów pracy leksykografa dialektologa. Choć w praktyce przyjmuje się różne rozwiązania, w tym, jak wiadomo, zapisywanie w słownikach ogólnogwarowych haseł w postaci zgodnej z wyrazami polszczyzny ogólnej, to jednak w opracowaniu o charakterze dyferencjalnym, gromadzącym głównie osobliwe słownictwo konkretnego regionu, nie posuwałabym się do daleko posuniętych normalizacji haseł, choćby ze względu na tych mieszkańców, zachowujących bądź pamiętających jeszcze regionalną polszczyznę, którym Autor swoim dziełem chce złożyć hołd. A użytkownicy tej mowy będą poszukiwali w *Słowniku* nie tyle wyrazów sprowadzonych do postaci ogólnopolskiej, lecz przede wszystkim form regionalnych i gwarowych dobrze wyeksplikowanych. Pewnie nieco się zdziwią, gdy dowiedzą się, że *pirogi* (l. mn.), a częściej *pirogi*¹², które piekli na Wielkanoc oznaczają to samo, co *pierożki/pirożki* (z grzybami) przygotowywane na Boże Narodzenie. Wielkanocny *pirog* to ‘słodkie ciasto drożdżowe, zwijane, czasami z cynamonem lub szafranem, pieczone w brytfannach w piecu’. Objaśnienie hasła *pirogi* przez powtórzenie tej samej nazwy w definicji jest z leksykograficznego punktu widzenia ogólnikowe i nieprecyzyjne, podobnych przykładów zrównania definiendum z definiensem jest w słowniku sporo. Zaskakująca wydaje mi się też postać *piątki* ‘pięty’ (s. 191). Przypuszczam, że źle został rozpisany tekst nagrania, bo przywołany cytat: [Buty] *natarli na piontki* wskazuje raczej na użycie: *buty natarli zapiontki*, co korelowałoby z zapisanym przez H. Turską¹³ z Wileńszczyzny wariantem l. poj. *zapontek* ‘pięta’.

¹¹ J. Reichan, K. Woźniak, w druku, *Jeszcze w sprawie leksykograficznej interpretacji faktów gwarowych w słownikach gwar polskich*, [w:] *Słowiańskie słowniki gwarowe – tradycja i nowatorstwo*, red. D. Rembiszewska, E. Aftowicz, Warszawa.

¹² Kompletną dokumentację źródłową nazwy kulinarnej *pirog/pieróg* ‘ciasto pieczone w piecu, placek’ w polszczyźnie północnokresowej zestawia J. Mędeńska (*Język polskiej prasy wileńskiej (1945–1979)*, t. 3: *Lata 1960–1979*, cz. 2: *Słownictwo, wyrazy*, Bydgoszcz 2004, s. 490–491), wskazując na związek semantyczny polskiego wyrazu z biał. *nipóŕ*, ros. *nupóŕ* i lit. *pyrãgas*. Poświadczenie użycia postaci *pir’og* ‘ciasto’ z Brasławszczyzny znajdujemy też we wcześniejszym wspólnym opracowaniu J. Riegera, A. Stelmaczonek i B. Jasinowicz (*O języku polskim w rejonie brasławskim na Białorusi. Sytuacja językowa*, [w:] *Język mniejszości w otoczeniu obcym*, red. J. Rieger, Warszawa 2002).

¹³ H. Turska, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 1, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław 1939/1982, s. 98. Przedruk ocalałych fragmentów rozprawy z 1939 roku.

Swoistą rekompensatą za często „oszczędnościowy” sposób podawania znaczeń w *Słowniku*, wpisującym się pomimo wskazanych ograniczeń w zakresie definiowania w model gwarowego słownika deskrypcyjnego, stanowi obszerny korpus tekstów ugrupowanych tematycznie, dokumentujących mówienie po polsku. Są one zarazem świadectwem bogactwa słownikowego polszczyzny regionalnej, nadal dobrze służącego nazywaniu, klasyfikowaniu i interpretowaniu różnych obszarów zmieniającej się rzeczywistości. Jako ważną i potrzebną próbę porządkowania chronologicznego zasobów leksykalnych polszczyzny kresowej odbieram wyodrębnianie przez Autora w materiale słownikowym kategorii sowietyzmów, czyli jednostek, które napłynęły do „lokalnej” odmiany w latach 1939–1941 i po 1944 roku w sytuacji nasilającej się aktywności w przestrzeni społecznej języka rosyjskiego.

Każdy słownik jest rezultatem selekcji materiału, podporządkowanej koncepcji leksykografa. Niemożliwe jest bowiem skonstruowanie takiej siatki hasłowej, która byłaby wszechogarniająca, rejestrująca wszystkie możliwe środki nazewnictwa istniejące w języku. Skoro słownik jest swoistym „konstruktem” leksykografa – jak to ujmuje W. Chlebda¹⁴ – to rodzi się pytanie, czy wyodrębniony przez Autora z dostępnych Mu materiałów korpus haseł jest na tyle reprezentatywny, że obecni i dawni mieszkańcy Brasławszczyzny odnajdą w nim obraz swojego świata, rzeczywistego bądź już nieistniejącego, ale utrwalonego w ich pamięci? Nie mam wątpliwości, że w tym aspekcie ujęcie słownictwa regionalnego według koncepcji Janusza Riegera odbiorców nie zawiedzie.

Zofia Sawaniewska-Mochowa
Instytut Sławistyki PAN
Warszawa

¹⁴ W. Chlebda, *W jakim stopniu słownik dwujęzyczny może być źródłem informacji etnolingwistycznej?*, [w:] *Etnolingwistyka a leksykografia. Tom poświęcony Profesorowi Jerzemu Bartmińskiemu*, red. nauk. W. Chlebda, Opole 2010, s. 203.